

Dzisiejszy patriotyzm jest inny



Rozmowa z profesorem JANUSZEM CISKIEM, dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, biografem Józefa Piłsudskiego, wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego

- Przez kilka lat mieszkał pan w USA. Amerykanie, świętując Dzień Niepodległości, namietnie pieką kielbaski, piją piwo, a w tle powiewa im flaga i pobrzmiwa hymn narodowy. Józef Piłsudski byłby oburzony takim świętowaniem?

- Ta kielbaska i piknik wynikają z kalendarza. Po prostu amerykański Dzień Niepodległości to szczyt lata. Po drugie ów hymn i flaga to takie zewnętrzne atrybuty jedności w sumie imigranckiego społeczeństwa i państwa, jakim jest Ameryka. Pod tymi zewnętrznymi atrybutami chowają się chętnie wszyscy: starzy i młodzi, biedni i bogaci. Wszyscy zawdzięczają owej fladze szansę na sukces albo sam sukces. To symbol marzenia o samorealizacji.

- Można powiedzieć, że o marszałku Piłsudskim wie pan wszystko. Jakim był człowiekiem w domowym zaciszu? Miał podobno słabość do kobiet...

- Piłsudski był domatorem, najlepiej świadczy o tym okres 1923-1926, czyli Sulejówek. Długo spał, cieszył się ogrodem, podglądał kwiaty, celebrował picie mocnej herbaty. Potrafił docenić znaczenie domu i rodziny, choć wcześniejsze życie pozbawiało go sposobności skorzystania z tych uroków. Kobiety istotnie kochał, ale za nimi się nie uganiał. Pracując w konspiracji, ukrywając się, nie mógł założyć normalnej rodziny, stąd pierwsze jego małżeństwo się nie udało. Ale odczekał aż do śmierci żony, z którą był od wielu lat w separacji, aby zalegalizować drugie małżeństwo. Zresztą ślubu udzielił mu arcybiskup Aleksander Kakowski.

- Co pan uważa za największy sukces w dokonaniach Piłsudskiego?

- To, że nie odstąpił od programu niepodległości przed rokiem 1914, gdy praktycznie wszyscy o nim zapomnieli. Po drugie to, że wprowadził ten program w życie, od wymarszu Legionów w 1914, do odzyskania niepodległości w 1918. No i w końcu to, że tę niepodległość obronił w roku 1920. To tytaniczny wysiłek, aż nie warto w tym miejscu przypominać, jak opluwano w mediach tego wielkiego Polaka.

- Jak odszedł z tego świata? Bo też o tym krążyły różne plotki...

- Zmarł na raka wątroby. Na pewno nie pomógł wcześniejszy, wyczerpujący tryb życia, no i papierosy, które namietnie palił.

- Przy takich okazjach toczą się u nas dyskusje, jak winniśmy obchodzić święta państwowe.

Ostatnio natknąłem się na audycję radiową, podczas której słuchacze dzielili się opiniami. U starszych przebijają tęsknota za paradami wojskowymi. Młodzi nie dzwonili wcale. Nie kręci ich ten temat?

- Młodzi już znaleźli pomysł na swoją formułę obchodów. Proszę zwrócić uwagę, jak wiele młodzieży służy w grupach rekonstrukcyjnych, jak wielu garnie się do Strzelca. Tam służą Polsce nie tylko w rocznice narodowe. Obserwuję wręcz renesans pogłębionej refleksji młodych ludzi nad własną historią. Ile jest filmów, seriali, takich jak „1920 Bitwa Warszawska” Jerzego Hoffmana, czy „Czas honoru”. Dla sporego segmentu młodszego pokolenia kończy się zauroczenie bezmyślną i płytką rozrywką. Po prostu dojrzewają do czegoś głębszego.

- A jak, pana zdaniem, winniśmy świętować niepodległość, tak aby z ochotą uczestniczyli w tym młodzi ludzie?

- Właśnie w ten sposób, jak to dzieje się w Muzeum Wojska Polskiego. Obok defilujących żołnierzy maszerują grupy rekonstrukcyjne, które później prezentują swe barwy i wyszkolenie dla publiczności. Druga formuła to „Bieg niepodległości”, w którym można się sprawdzić. Są i inne formy gier miejskich, gdzie odkrywa się miejsca związane z odzyskaniem niepodległości.

- W Ameryce obecność flagi państwowej nie tylko w Dzień Niepodległości jest czymś normalnym. My wstydzimy się swojej flagi. Wstydzimy się patriotyzmu?

- Nie wstydzimy się flagi i patriotyzmu. Proszę zobaczyć, ile ich powiewało, gdy skakał Adam Małysz. Problem w tym, czy czujemy dumę z państwa, którego flagę nosimy w sercu. Jeśli tak, będziemy ochoczo to manifestować. Problemem jest więc to, że nie wszyscy tak głęboko identyfikujemy się z własnym państwem w porównaniu do Amerykanów. Trzeba nad tym pracować.

- A może młode pokolenie uważa, że polski patriotyzm w wielu przypadkach nie przyniósł nic dobrego. Przywołał jeden przykład. Na Podkarpaciu ogromną dyskusję wzbudził temat osądu Powstania Warszawskiego. Wiele osób uważa, iż decyzja o jego wywołaniu była błędna z założenia. Zginęło kilkanaście tysięcy powstańców i dwieście tysięcy cywilów. A efekt?

- To chyba nie tak. Całe społeczeństwo dojrzewa do przemiany. Przechodzimy z pozycji społeczeństwa zamkniętego, niewątpliwie niegdyś za-

kompleksialego, w kierunku pozytywnego, aktywnego, zadowolonego ze swoich osiągnięć. Potwierdzają to poważne badania naukowe. Polacy w Anglii nie mają kompleksów, manifestują swoją przynależność narodową. Patriotyzm dzisiaj to coś innego niż wczoraj, chociaż bronię się rękoma i nogami przed tezą, że placenie po-

datków wyczerpuje pojęcie patriotyzmu. Musimy jeszcze wypracować, co patriotyzm oznacza dla Polaków w pierwszej dekadzie XXI wieku. A tego nie da się zadekretować, musimy w tym procesie

uczestniczyć, wszyscy musimy do tej nowej formuły dojrzeć.

Rozmawiał Janusz Pawlak

niespodzianka zmienia się z Orange

- 2750 minut do wszystkich
- Internet w telefonie – 2 GB
- 0 zł za minutę do Orange

W Orange dla Firm sprawiamy, że zwykły dzień przynosi coś wyjątkowego. Dlatego przygotowaliśmy dla Ciebie promocję **Więcej Korzyści Optymalnych**, w której zyskasz więcej w jednym abonamencie.

Aktywuj numer i zyskaj 40 000 losów umożliwiających wygranie biletów na UEFA EURO 2012™.

Oferta dla Klientów aktywujących nowy numer w planie Optymalnym 1800 z Internetem w promocji Więcej Korzyści Optymalnych przy umowie na 24 miesiące. Szczegóły w regulaminie promocji na www.orange.pl/dlafirm



Samsung Galaxy S II
1 zł + VAT



biznes zmienia się z orange™